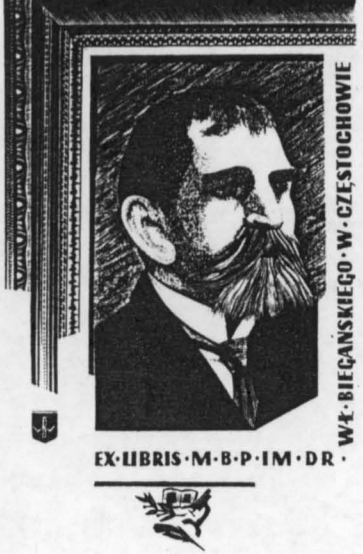

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 277. Czwartek dnia 2 Grudnia 1920 roku. Cena 3 mk. Rok XV.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Cena prenumeraty: Miesięcznie z przesyłką pocztową i odnoszeniem do domu 75 mk. Dla odbierających pismo na miejscu 70 marek. Cena pojedyńczego numeru 3 marki.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz petitowy jednołamowy na I kolumnie 15 marek, na II i III kolumnie 12 marek, na IV kolumne 10 marek. Drobne ogłoszenia po 1.50r fen. za wyraz. Najtańsze ogłoszenie 15 marek.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA, ul. Panny Marji N. 38. Telefon Nr. 50. Skrzynka pocztowa Nr. 45

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjalnej **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Zapamiętajcie!

Sfery decydujące Ententy postanowiły, że plebiscyt na Górnym Śląsku ma się odbyć 14 w połowie stycznia r. 1921. Już tylko niespełna 7 tygodni oddziela nas od tej rozstrzygającej chwili. Wobec tego najwyższy czas odrzucić precz wszelkie złudzenia i twardej rzeczywistości spojrzeć w oczy: Górny Śląsk zagrożony!

Statystyka pruska, oczywiście stronna, mówi, że liczba Polaków na G. Śląsku wynosi 1,200,000, liczba Niemców—przeszło 600,000. Informacje o stanie umysłów na G. Śląsku, zasięgnięte w ostatnim czasie, wyglądają tak, że wśród Polaków tamtejszych znajduje się około 200 tysięcy wahających się, niepewnych. Tę resztę nieuświadomionych narodowo, ciążących ku kulturze niemieckiej lub niechętnych wszelkim zmianom, Niemcy w chwili rozstrzygającej łatwo mogą pociągnąć na swą stronę. 90 proc. duchowieństwa górnośląskiego, posiadającego duży wpływ na masy ludowe, składa się z Niemców wrogich Polsce; łatwo przewidzieć, że całą szalę swego wpływu to duchowieństwo niemieckie rzuci w grę, aby Górny Śląsk utrzymać przy Rzeszy Niemieckiej. Rząd niemiecki miljardy rzucił w agitację plebiscytową.

Ale wszystko to są jeszcze rzeczy mniej niebezpieczne. Groźną naprawdę jest natomiast ostatnia machinacja niemiecka, poparta, jak wynika z ostatnich wiadomości, przez wszechpotężną Anglję. Idzie o to, że do udziału w plebiscycie mają być dopuszczeni t. zw. „emigranci" niemieccy, ci, którzy kiedykolwiek przebywali na G. Śląsku, jako urzędnicy państwowi, i dzieci ich na G. Śląsku urodzone, choćby od dziesiątków lat zamieszkujące gdzieindziej.

Znając przewrotność i podłość niemiecką, możemy z góry przewidzieć, że liczba tych „emigrantów" urośnie na 300 do 400 tysięcy osób. Głosy te, oddane przy plebiscycie, mogą w sposób stanowczy zaważyć na szali.

Czytaliśmy w telegramach z Paryża, że Francja przeciwstawiła się temu szantażowi niemieckiemu, lecz Anglja poparła go w sposób zdecydowany. Francja uległa i roszczeniom niemieckim stało się zadość. Protestując więc przeciw temu krzyczącemu fałszowaniu woli ludu górnośląskiego, jesteśmy odosobnieni.

Ale pogodzić się z tem nie możemy. Nie możemy pozwolić, aby lud górnośląski, w 70 proc. polski i ku Polsce ciążący, miał być oddany na zatracenie. Wiemy wszak, co oznaczałoby dla Górnego Śląska pozostawienie go w szponach niemieckich.

Byłoby to równoznaczne z ostateczną utratą tej najbogatszej, od wieków polskiej prowincji i oddanie jej na łup ostatecznej germanizacji. Wiemy, że po latach 30—50 darmo wytężalibyśmy wzrok w tę stronę, by dojrzeć ślady polskości w prastarej śląskiej dzielnicy. Wiemy również, że bez Górnego Śląska państwo polskie nie podniesie się rychło na wyżyny rozkwitu ekonomicznego, nie prędko dźwignie się z ruiny gospodarczej.

Te względy wystarczają najzupełniej, abyśmy złej woli angielskiej i podłości prusko-niemieckiej przeciwstawili naszą niezłomną wolę połączenia G. Śląska z Macierzą—Polską. Rząd nasz może paktować dyplomatycznie, naród winien wołać głośno, tak głośno by panowie z Downing-street, ukrywający się za ostrokołami w obawie przed zamachami sinnfeinistów irlandzkich, walczących za wolność swej uniężonej Ojczyzny, aby panowie ci, z kramarskim Georgem na czele usłyszeli, że raczej morze krwi polskiej popłynie jeszcze, a na pognębienie woli ludu górnośląskiego nie pozwolimy!

Górny Śląsk musi należeć do Polski, bo ludność górnośląska,—ludność polska tego chce, bo woli prawie półtoramiljonowej masy ludu nie wolno zlekceważyć!

Rząd angielski za wyszachrowane koncesje chce oddać półtora miljona Polaków na łup niewoli i wynarodowienia, ale my takich szachrajskich paktów nigdy nie uznawaliśmy i nie uznamy. Za Górnym Śląskiem, za tą masą ludu polskiego robotniczego i włościańskiego stanie zwartym murem cały naród polski. I jeżeli wbrew wszelkim prawom boskim i ludzkim Ententa rzuci do głosowania te setki tysięcy biurokratycznego pomiotu pruskiego na Ziemię Śląską, jeżeli o losach jej zadecydować mają dzieci ciemiężców i katów pruskich, nic wspólnego ze Śląskiem nie mające—stanie się to, co się stać musi:

Polski lud górnośląski, do rozpaczy doprowadzony, chwyci w dłoń młoty i oskardy, zaś naród polski nie opuści go w tej ostatecznej potrzebie!

O skutkach takiego wybuchu nie chcemy mówić, ale niech o nich pomyślą wrogowie nasi, którzy, korzystając z odosobnienia Francji i Polski, kajdany dla nas kują i coraz nowe ciosy w pierś polską wymierzają. Fałszowanie plebiscytu górnośląskiego — to nie igraszka, tu idzie o nasze życie, o życie narodu i państwa polskiego. I to jest stawka, w imię której nie cofniemy się przed niczem!

W.

Częstochowa 1 grudnia 1920 r.

Likwidacja R. G. O.

Sprawa zlikwidowania R. G. O. (Rady głównej opiekuńczej), która w Warszawie przeszła bez większego wrażenia, żywo poruszyła umysły na prowincji. Dowodem tego jest odbyte niedawno w tej sprawie zebranie delegatów rad opiekuńczych prowincjonalnych. Mimo, że dla prawomocności zebrania likwidacyjnego potrzeba obecności dwóch trzecich głosów i z góry przewidywać można było, że zebranie do skutku nie dojdzie, prowincja stawiła się na zgromadzenie bardzo licznie.

Korzystając ze zjazdu delegatów prowincjonalnych, przeprowadzono nieobowiązującą dyskusję o likwidacji Rady.—Wszyscy bez wyjątku przedstawiciele rad prowincjonalnych wypowiadali się bardzo gorąco za koniecznością utrzymania przy życiu Rady głównej, choćby kosztem największych ofiar i wysiłków. Konieczność niesienia pomocy ludności, a zwłaszcza dzieciom nie zmniejszyła się przecież po ostatnim najeździe armji bolszewickiej.

Samorządy miejscowe są dopiero w zaczątku i nie mogą sprostać zadaniom umiejętnego i celowego zorganizowania opieki społecznej. Koncepcja opieki przez specjalnych funkcjonarjuszy rządowych nie dała wyniku pomyślnego. Działacze społeczni mało mają zaufania do ludzi traktujących wszystkie sprawy według pewnego szablonu biurokratycznego i nie znających stosunków miejscowych.

Wobec wiecznych sporów kompetencyjnych ministrów, działacze prowincjonalni przy najlepszych chęciach gubią się ciągle w wątpliwościach czy w sprawie dzieci jedenastoletnich należy się zwrócić do ministerjum zdrowia czy do ministerjum opieki społecznej, czy znów do zarządu terenów przyfrontowych, a może, jeśli chodzi o ochronę—do ministerjum oświecenia, wobec czego dzieci najczęściej pozostają bez opieki. Istnienie centrali nieskrępowanej biuralistyką formalistyczną i sporami kompetencyjnemi jest — jak pokazało samo życie—konieczne.

Z chwilą likwidacji Rady przestaną istnieć wszystkie Rady opiekuńcze na prowincji, zamkną się liczne zakłady opiekujące się dziećmi, a sprawa opieki społecznej cofnie się znów do tego stanu, w jakim była pod rządami zaborczem.

Byłoby to fatalne zwłaszcza dla naszych kresów wschodnich, gdzie działalność Rad opiekuńczych jedna sympatje dla polskiej ludności miejscowej, a gdzie przekazanie spraw opieki samorządom byłoby równoznaczne z oddaniem ich żywiołom, których sympatje dla Polski są znane.

Głosowania nie przeprowadzono, odbędzie się ono dopiero na zgromadzeniu w drugim terminie, zwołanem na dzień 13 grudnia b.r.

Zjazd delegatów ze wszystkich ziem Polski zapowiada się bardzo licznie.

Rozejm na froncie litewskim

Helsingfors 1 | 12. E. E. Komunikat urzędowy rządu litewskiego.

Wprowadzony został rozejm na całym froncie litewskim. Rokowania, które doprowadziły do zawieszenia działań nieprzyjacielskich, odbyły się bez udziału gen. Żeligowskiego.

Komisja kontrolująca Ligi Narodów, która doprowadziła do zawieszenia broni, pertraktowała wyłącznie z rządem polskim w Warszawie.

Tajemnicze przygotowania Niemców

Berlin. Berlińska „Rote Fahne" donosi z Piławy: Dn. 16 b. m. zawinął do Piławy parowiec „Amadt", na którym znajdowały się dwie kompanje 12 pułku piechoty, po większej części żołnierzy przybranych w mundury b. pierwszej dywizji gwardji pieszej. Wojsko to przybyło z Brandenburgji i ma wzmocnić garnizon gdański (?). Następnie wyładowano kilka wagonów mundurów oprócz tego nadeszło kilka wozów meblowych. Stwierdzono, że wszystkie wozy były naładowane skrzynkami z amunicją, ważącemi po dwa centnary, a także granatami ręcznemi. Amunicja ta została wysłana ze Swinoujścia. Ogółem wysłano ze Swinoujścia 70 wagonów materjału wojennego.

Wojska sowieckie przekraczają linje rozejmowe

Ze źródeł dobrze poinformowanych „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się o wystosowaniu następującej depeszy:

Doszło do wiadomości delegacji polskiej, że przy przerwaniu frontu wojsk Petlury w rejonie Czarnego Ostrowa, wojska sowieckie zajęły Mikołajów. Następnie w rejonie Husiatyn zetknęły się oddziały wojska polskiego z oddziałem wojsk sowieckich. Pozatem w rejonie Mirapol i Lubar wojsko sowieckie odgrażało się, że będzie atakowało wojska polskie.

Zważywszy, że po pierwsze, według zakomunikowanego delegacji polskiej planu przy cofaniu się wojska polskie z okolicy Mirapol i Lubar miały być cofane d. 22 b.m., a Mikołajów dnia 23 b.m., i zgodnie z oświadczeniem R. U. D., mogły być zajęte przez D. R. W. dopiero po sprawdzeniu przez parlamentarzy nieobecności, wojsk polskich; po drugie, że Husiatyn znajduje się w strefie neutralnej stałej po stronie polskiej, pobyt w tych miejscowościach wojsk rosyjskich nie może być niczem uzasadnionym.—Spostrzegam w powyższem pogwałcenie strefy neutralnej naruszenie zasadniczych warunków o rozejmie. Składam przeto przeciwko podobnemu postępowaniu wojsk sowieckich jak najenergiczniejszy protest ze strony Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich, prosząc jednocześnie o wywarcie wpływu na Naczelne dowództwo wojsk rosyjskich i ukraińskich, ażeby wojska sowieckie zostały z miejscowości położonych w strefie neutralnej cofnięte oraz ażeby zostały wydane rozkazy, wyjaśniające poszczególnym dowódcom przebieg linji rozejmowych i dzienne linje przemarszu na zasadzie planu wycofywania wojsk dla zagwarantowania na przyszłość niemożliwości powtarzania podobnych wypadków.

Przymierze komunistów z hakatystami

Bytom. „Orędownik" organ polskiego komisarjatu plebiscytowego, w najnowszym numerze 18-ym zamieszcza artykuł w sprawie niemieckiej agitacji komunistycznej na Górnym Śląsku, zmierzającej do rozbicia głosów polskich przy plebiscycie.

Prasa niemiecka wszelkich kierunków politycznych z nietajonem zainteresowaniem śledzi w ostatnich czasach jednolitą i wzajemnie uzupełniającą się pracę organizacyjną czterech górnośląskich stronnictw komunistycznych, t. j. niemieckiej partji komunistycznej, niezawisłych socjalistów, wolnej unji robotniczej niemieckiej i komunistycznej partji ziem śląskich (Lewy odłam PPS.) Wszystkie partje tworzą obecnie jeden silny obóz komunistyczny, popierany radą i pieniędzmi przez Berlin i Moskwę.

Ślady tej podziemnej roboty niemieckiej są już wykryte i widoczne. Zanotować należy ujawnioną współpracę niektórych komunistów z przywódcami niemieckich bojówek i niemieckiej reakcji.

Ostatniemi wypadkami na tle wzrastającego na Górnym Śląsku komunizmu są: zbliżód rocznicy rewolucji rosyjskiej

dnia 7 listopada czaz strajk elektrowni w Chorzowie, trwający od 5 do 8 listopada. Że strajk został zażegnany, przypisać należy przedewszystkiem silnym i kierującym się rozsądkiem organizacjom zawodowym.

Zadaniem partji komunistycznych na Górnym Śląsku jest zduszenie sprawy polskiej przy plebiscycie. Partje te są tembardziej niebezpieczne, że należy do nich lewica PPS. Centrala komunistyczna znajduje się w Królewskiej Hucie. Stwierdzono, iż w ostatnim czasie napłynęły do niej wielkie zapomogi pieniężne z Berlina. W partji komunistycznej pracują przebywający tu jeszcze jeńcy rosyjscy.

Telegramy.

O plebiscyt na Śląsku.

Paryż. Bawiący tu delegat polski, rzeczoznawca w sprawie Górnego Śląska, dr. Rakowski, przed swoim wyjazdem do Londynu, w rozmowie z przedstawicielem „Petit Parisien", dał wyraz swemu zadowoleniu z powodu decyzji, powziętej przez sprzymierzonych w sprawie sposobu głosowania górnoślązaków zamieszkałych na Górnym Śląsku. Dr. Rakowski nie wątpi, że przy plebiscycie znakomita większość górnoślązaków opowie się za Polską, obawia się jednakże usiłowań ze strony niemieckiej rozstrzygnięcia przemocą sprawy Górnego Śląska na swoją korzyść. Zakończył dr. Rakowski rozmowę oświadczeniem, że Górny Śląsk pod zwierzchnictwem Polski będzie się cieszył niezależnością gospodarczą.

Wybory gminne na Warmji i Mazurach.

Gdańsk. Dzienniki tutejsze podają szczegóły wyborów gminnych na byłem terytorjum plebiscytowem Prus Zachodnich. Do rady miejskiej w Sztumie Polacy zyskali największą ilość głosów, bo 471, które dały im 5 miejsc w radzie. W Pestlinie w okręgu sztumskim uzyskali Polacy w radzie miejskiej 7 miejsc, Niemcy tylko 2.

Z powodu stronniczości kard. Bertrama.

Bytom. Pisma niemieckie donoszą, że komisarz kościelny dla Górnego Śląska, ks. arcybiskup Ratti, który po ponownym przyjeździe na Górny Śląsk przebywał w Opelu, wyjechał z Górnego Śląska.

Wyjazd ten stoi w związku z listem pasterskim kardynała Betrama, zakazującym księżom górnośląskim udziału w akcji plebiscytowej.

Aresztowanie szpiega.

Bydgoszcz. — Jak donosi „Dziennik Bydgoski" władze wojskowe aresztowały w Nakle kupca, Ernesta Schuhmachera, pochodzącego z pow. wyrzyskiego, który w charakterze organizatora tworzącej się w Poznańskiem „Handelszentraleost", podróżował do Berlina, w rzeczywistości uprawiał akcję szpiegowską na rzecz Niemiec. Przy aresztowanym znaleziono różne tajne rozkazy wojskowe.

Liga Narodów odkłada dyskusję w sprawie Polski.

Genewa. Dyskusja w sprawie konfliktu pomiędzy Polską a Rosją sowiecką, została odłożona do piątkowego plenarnego posiedzenia Zgromadzenia Ligi Narodów.

Mowa Lloyda George'a o Sowietach.

Horsea. Na zapytanie w sprawie ogólnej konferencji pokojowej z sowieckim rządem rosyjskim, odpowiedział Lloyd George w Izbie gmin, że rząd sowiecki został w lipcu r. b. zaproszony na taką konferencję generalną do Londynu, jednakże zaproszenia nie przyjął. W obecnej chwili trudności zaaranżowania takiej konferencji są znacznie większe, niż były wówczas.

Rezultaty wyborów w Jugosławji

Białogród. Dnia 28 ub. m. odbyły się w zupełnym porządku wybory do konstytuanty. W Białogrodzie radykali otrzymali 4305 głosów, demokraci—3195 grosów, komuniści—4500, partja b. uczestników wojny—176, rzemieślnicy—313, republikanie—453. Z przywódców partji wybrano: Pasica (radykał), Dawidovica (demokrata), dr. Sima Markovjca (komunista.

Ukaranie por. cohotn. Janickiego.

Wydział prasowy min. spraw wojskowych komunikuje następujący rozkaz min. gen. por. Sosnkowskiego: Rozkazem moim ukarałem podporucznika ochotnika Kazimierza Janickiego z generalnego inspektoratu armji ochotniczej za to, że w nocy z 8 na 9 listopada b. r. na stacji Strykowie w sposób wysoce grubiański i brutalny zachował się wobec osoby cywilnej 4 tygodniowym aresztem na odwachu.

Ewangelicy polscy przeciw insynuacjom niemieckim.

W odpowiedzi na protest zjazdu związków ewangelickich im. Gustawa Adolfa przeciw rzekomemu uciskowi ewangelików w Polsce, superintendent ks. dr. Bursche wystosował do prasy niemieckiej list otwarty, w którym stwierdza, że Polska w ciągu stuleci była ogniskiem tolerancji religijnej. Pewne fermenty w Poznańskiem, o ile się może dały odczuć w ostatnich czasach, należy przypisać pamiętnemu jeszcze uciskowi Polaków przez rząd pruski. Dalej zwraca uwagę na konieczność zgodnego współżycia Polaków i Niemców, do którego nie mogą przyczynić się tego rodzaju wystąpienia, jak protest Związku Gustawa Adolfa. Ponadto podnosi, iż duchowieństwo ewangelickie w b. dzielnicy pruskiej zachowuje się wrogo wobec rządu polskiego.

Dowodem tolerancyjnego ducha Polski jest wniesienie w Sejmie ustawy, gwarantującej autonomję Kościoła ewangelickiego w Polsce. Ingerencja rządu do spraw tego Kościoła zachodzi tylko o tyle, że 1) synod mianuje najwyższych dostojników w porozumieniu z rządem; 2) rząd posiada prawo kontroli podatków, uchwalanych przez gminy; 3) pastorem może być tylko obywatel polski, który ukończył przynajmniej 4 semestry teologji ewangelickiej. Tego zaś za upośledzenie lub ucisk protestantyzmu uważać nie można.

Rocznica powstania listopadowego.

Bytom. Rocznica powstania r. 1830 była poraz pierwszy obchodzona na G. Śląsku. Główne uroczystości odbyły się w Katowicach wśród nieopisanego entuzjazmu tłumów, przybyłych z okolic.

Jak idzie rekrutacja w Wilnie?

„Gazeta Krajowa" z dnia 26 b. m. donosi: Jak wiadomo, od kilku dni już się odbywa rekrutacja dwóch roczników z 1899 i 1900 r. w Wilnie i na prowincji. Początkowe trudności z tem złączone, po trzech dniach czynności komisji poborowych zostały już usunięte i dziś wszystko odbywa się w trybie normalnym i całkowicie zadawalającym.

P. St. Iwanowski, naczelnik Biura poborowego przy Dep. spraw wewn. zaznacza z zadowoleniem, że idea poboru znalazła pełne uznanie u ogółu ludności i skutkiem tego sprawa poboru stoi w zupełności na punkcie właściwym. Ludność zarówno w mieście jak i na prowincji zachowuje się poważnie i zdradza pełne uświadomienie wypadków i potrzeb chwili bieżącej.

Olbrzymią większość śród poborowych stanowią żydzi?

Co do terminu ukończenia poboru dziś go się ściśle nie da określić; atoli pewnem jest, że przeciągnie się on poza d. 22-go grudnia, pierwotnie przewidywany.

Ciężki zarzut posła irlandzkiego.

W angielskiej Izbie Gmin rozegrała się scena bardzo dramatyczna.

Podczas dyskusji nad sprawą irlandzką zerwał się z ławki jeden z deputowanych i zawołał:

— Czy jest rzeczą potrzebną zabijać małe dzieci dziesięcioletnie i starców?

Przez chwilę zapanowała w sali grobowa cisza. Potem zerwał się Greenwood i odpowiedział na ten okrzyk:

— My nic nie wiemy o takich wypadkach!

Zaburzenia głodowe w Hiszpanji.

Rotterdam. — Donoszą z Madrytu: Wskutek braku żywności i drożyzny doszło tutaj do olbrzymich rozruchów. Wiele osób jest zabitych i rannych.

Jak pracują w Rosji.

Rewel. „Ekonomiczeskaja Żizń" przytacza wyniki, otrzymane w siedmiu wielkich fabrykach czynnych na południu. W czasie od lipca do września fabryki miały remontować 116 parowozów, gdy tymczasem wypuściły zaledwie 26. Zamiast koniecznych 196 tysięcy pudów odlewów żelaznych otrzymano 25,000; zamiast 1 i pół miljona pudów lanego żelaza — zaledwie 69 tysięcy pudów.

Międzynarodowe obrady ekonomiczne.

Odbyły się w Paryżu, w gmachu senatu, posiedzenia Rady głównej zjazdów parlamentarnych międzynarodowych w sprawach handlowych i ekonomicznych. W posiedzeniach tych były reprezentowane rządy i parlamenty: Belgji, W. Brytanji, Czech, Finlandji, Francji, Holandji, Japonji, Jugosławji, Kanady, Polski, Portugalji, Rumunji i Włoch. Polskę reprezentował delegowany przez odpowiedni komitet sejmu poseł dr. H. Radziszewski. Przedmiotem obrad było zbadanie obecnej sytuacji gospodarczej i finansowej oraz ułożenie programu zjazdu walnego, który ma się odbyć w Lizbonie w maju r. p.

Poseł H. Radziszewski przedstawił Radzie swój referat w sprawie układów handlowych międzynarodowych. Rada, po wysłuchaniu referatu, jednomyślnie postanowiła zamieścić go na porządku dziennym dyskusji zjazdu walnego w Lizbonie, kładąc specjalny nacisk na doniosłość poruszonej przez posła Radziszewskiego sprawy.

Na porządku dziennym zjazdu w Lizbonie znajdą się ponadto referaty, dotyczące udziału w zyskach (referat francuski), komunikacji (referat angielski) i waluty.

Po ukończeniu obrad, członkowie Rady przyjęci byli przez p. prezydenta Milleranda w pałacu Elizejskim; p. prezydent przyrzekł Radzie wszelkie poparcie.

Sejm o Górnym Śląsku

Wzburzenie z powodu orędzia kardynała Bertrama

Warszawa 1 | 12 E. E. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu obradowano m. in. nad orędziem arcybiskupa wrocławskiego, Bertrama, do duchowieństwa górnośląskiego.

Poseł Dubanowicz wystąpił z wnioskiem nast. treści:

„Sejm wzywa rząd, 1) aby poczynił niezbędne kroki, iżby załatwianie spraw pomiędzy Polską a Stolicą apostolską w przyszłości oddawane było w odpowiednie ręce. 2) **Aby uzyskał wydzielenie G. Śląska z dyecezji wrocławskiej i mianowanie dlań osobnego administratora apostolskiego"**.

Poseł Reger wystąpił z wnioskiem, wzywającym rząd, **aby odwołał posła swego przy Watykanie, p. Kowalskiego, i zwrócił listy uwierzytelniające nunojuszowi papieskiemu w Warszawie, mons Rattiemu.**

Minister spr. zagr., Sapieha w odpowiedzi zaznaczył:

Mamy poważne powody do mniemania, że akcja kardynała Bertrama odbyła się bez zgody Stolicy apostolskiej. Nuncjusz Ratti kategorycznie wyparł się, jakoby wiedział o tej akcji i oświadczył, że Watykan takiego rozporządzenia wydać nie mógł.

Rzecz ta będzie przez rząd polski zbadana, zaś postąpienie w myśl wniosku posła Regera jest niedopuszczalne. Rząd polski już zaprotestował przeciw niesprawiedliwości i polecił posłowi w Rzymie, aby zażądał odwołania tego rozporządzenia i wydzielenia dyecezji górnośląskiej z pod juryzdykcji kard. Bertrama.

Wnioski posłów Dubanowicza i Buzka w tej sprawie przyjęto jednomyślnie, nagłość wniosku p. Regera odrzucono, poczem, wszystkie trzy wnioski odesłano do komisji dla spraw zagranicznych.

Na zakończenie arcybiskup Teodorowicz oświadczył, że wysłany został w imieniu całego episkopatu polskiego list do Ojca św. z protestem przeciw aktowi wysoce Polskę krzywdzącemu. W liście episkopat polski prosi aby Ojciec św. autorytetem swym tę krzywdę od Polski odwrócił.

Spółka Akcyjna Browaru w Częstochowie

(dawniej K. Szwede).

Poleca piwa: pilzeńskie, stołowe i kulmbach,

oraz wody OWOCOWE po Mk. 2.60 za butelkę

na miasto Częstochowę od 1 Grudnia b. r.

KRONIKA.

Niedzielny obchód 29 listopada.

W ub. wtorek o godz. 6 po południu w sali dowództwa garnizonu odbyło się zebranie komitetu obchodu rocznicy powstania listopadowego przy udziale przedstawicieli Starostwa, Magistratu, Straży ogniowej, tudzież stowarzyszeń, korporacji i instytucji społecznych. Obradom przewodniczył kap. Stesłowicz.

Po wyczerpującej dyskusji ustalono program obchodu, który w nadchodzącą niedzielę da możność zamanifestowania uczuć patrjotycznych naszego społeczeństwa względem poległych w walce o wolność bohaterów.

Zbiórka cechów, stowarzyszeń i korporacji nastąpi o godz. 9 pod Jasną Górą. O godz. 9 i pół odbędzie się nabożeństwo przed szczytem Matki Boskiej, a w razie niepogody na wielkim kościele.

Po nabożeństwie wyruszy przez Aleje pochód w następującym porządku: szkoły, władze, organizacje społeczne i wojsko.

Na placu przed Magistratem odbędzie się defilada wojskowa. Rozwiązanie pochodu nastąpi na moście kolejowym.

— **Tydzień ofiarności na Górny Śląsk.** We wtorek d. 30 listopada o g. 8 wiecz. odbyło się zebranie Sekcji propagandy Komitetu Plebiscytowego pod przewodnictwem profesora Wacława Fidlera. Postanowiono zająć się energicznie przysporzeniem funduszu na cele plebiscytowe. Naznaczono od dnia 5 do 12 grudnia „Tydzień Śląski" podczas którego urządzony będzie znaczek, oraz kwesta we wszystkich kościołach, teatrach, cukierniach i restauracjach.

Ze względu na zbliżający się termin plebiscytu na Górnym Śląsku społeczeństwo nasze winno wykazać tem większe zainteresowanie żywotną sprawą, nie szczędząc ofiar na ten cel doniosły.

Czem dla nas Górny Śląsk zdaje sobie dokładnie sprawę całe społeczeństwo, pragnące za wszelką cenę dopomódz ludowi śląskiemu do wyzwolenia się z pęt niewoli germańskiej. Chwila plebiscytu się zbliża, a zatem czujność i wysiłki ofiarne musimy podwoić. Aktualnemu zagadnieniu sprawy plebiscytu na Górnym Śląsku poświęcamy więcej miejsca w artykule wstępnym niniejszego numeru p. t. „Zapamiętajcie".

— **Cena pism krakowskich.** W związku z ogłoszonem wczoraj podwyższeniem ceny pism, donosimy, że na zebraniu wydawców dzienników krakowskich zapadła uchwała podwyższenia ceny pism dopiero od 15-grudnia r. b.

— **Koncert—poranek „Lutni".** W dniu 8 grudnia r.b. o godz. 12 i pół (punktualnie) odbędzie się w Sali Teatru Paryskiego Koncert Poranek Orkiestry symfonicznej pod dyrekcją p. J. Burska.

Solistami koncertu będą pp. Kopecki (wiolonczelista) i p. Jerzy Buratk (skrzypce)

Orkiestra wykona szereg kompozycji najwybitniejszych muzyków z zakresu lżejszej muzyki.

W koncercie weźmie udział chór mieszany pod dyrekcją p. K. Wopalenskiego

Sądzimy, że szeroki ogół zaintere-

suje się rzeczonym koncertem i zapełni salę po brzegi.

Dla młodzieży szkolnej w grupach ceny miejsc zniżone do połowy.

Bilety nabywać można wcześniej u p. Ostrowskiego ul. Kościuszki 11.

— **W Stowarzyszeniu Rzemieślniczo Przemysłowem.** W Niedzielę d. 5 b. m. odbędzie się przedstawienie amatorskie, pod reżyserją p. E. Stokowskiego z którego czysty dochód przeznacza się na kursy rzemieślnicze. Amatorzy odegrają 3 jednoaktówki: 1) „Zaręczyny pod kulami" napisana przez Kiedrzyńskiego. 2) „Wojna z teściową" tłomaczenie z rosyjskiego przez W. B. i 3) „Łaciata piękność" wesoła farsa w 1 akcie napisana przez Morozowicza.

Nie wątpimy, że publiczność poprze tak szlachetny cel i salę sympatycznego teatrzyku wypełni po brzegi.

Początek przedstawienia punktualnie o godz. 7 wieczorem.

— **Z Rady miejskiej.** W czwartek o godz. 7-ej i pół wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej.

Porządek dzienny zapowiada:

1. Rozpatrzenie wniosku radnego Federmanna w sprawie niższego szkolnictwa w Częstochowie.
2. Wniosek Magistratu o przyznanie subsydjum na gwiazdkę dla żołnierza.
3. Wybór ławnika.
4. Wniosek Magistratu o podniesienie subsydjum do mk. 6,000—bibljotece publicznej im. d-ra Biegańskiego.
5. Wniosek Magistratu o podniesienie opłaty za utrzymanie personelu i chorych w szpitalach miejskich do mk. 20 dziennie. od dnia 1 listopada r. b.
6. Wniosek Magistratu w sprawie kosztów za leczenie chorych w szpitalu żydowskim.
7. Wniosek Magistratu w sprawie podniesienia stawki za utrzymanie starca w przytułku do mk. 25 dziennie, od dn. 1 listopada r. b.

— **Występy Artura Zawadzkiego.** Jak już donosiliśmy, w środę w sali Straży Ogniowej i czwartek w sali „Leguna" odbędą się występy Artura Zawadzkiego w otoczeniu własnego zespołu. W przedstawieniu biorą udział znane artystki: Marja Jacobi-Zawadzka i J. Ottowa, które zaprezentują w Częstochowie w nowych programach cenne perły wykwintnego humoru. Bilety na przedstawienia można nabywać wcześniej w cukierni „Cristal".

— **Kursy samorządowe.** — W celu przygotowania działaczy i kierowników życia samorządowego Związek Sejmików Pow. Rzpl. Polskiej organizuje trzymiesięczne Kursy Samorządowe w Warszawie, które rozpoczną się 10 stycznia, a ukończą 27 marca 1921 roku. Kursy obejmują całokształt życia Samorządowego w szeregu wykładów teoretycznych i ćwiczeń praktycznych, prowadzonych przez najwybitniejszych znawców życia samorządowego.

Kandydaci winni zgłaszać się zaraz piśmiennie do Wydziału Kultur. Ośw. Zw. Sejm. Pow. Warszawa, Jasna 19 i zaznaczyć, czy mają zamiar korzystać ze specjalnej bursy, która będzie dla nich uruchomioną.

— **Przekształcenie Ochotniczej Legji Kobiet.** M. S. Wojsk. komunikuje, że rozwiązanie O. L. K. zostało już zarządzone, ale wobec braku personelu wykwalifikowanego w służbie pomocniczej z powodu urlopowania młodzieży szkolnej, akademickiej, akademików i t. p., kobiety te mają nadal pozostać w służbie, do której przygotuje je Centralna Szkoła O. L. K. i zastępować nadal mężczyzn.

— **Urzędy pośrednictwa pracy.** Wzrost intensywności życia gospodarczego państwa w związku z zakończeniem wojny bardziej niż kiedykolwiek wysuwa konieczność regulowania rynku pracy. Specjalnie ważną i aktualną czyni tę sprawę rozpoczęta demobilizacja armji, której przeprowadzenie w należytym porządku leży na sercu rządowi i społeczeństwu. Poszukiwanie pracy przez liczne rzesze zdemobilizowanych obrońców Ojczyzny, ich powrót do warsztatów pracy wytwórczej oraz popyt na pracowników wszelkiej kategorji przy uruchamianiu fabryk i wytwórni powinny być ułatwione przez dobrze zorganizowaną sieć państwowych urzędów pośrednictwa pracy. Akcję tę rozpoczęła już Sekc. Pośrednictwa Pracy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej przez swe urzędy pośrednictwa pracy.

Urzędy pośrednictwa pracy przyjmują bezpłatnie zgłoszenia obu stron zainteresowanych, t. j. pracodawców, podających wolne miejsca i robotników poszukujących pracy: pośredniczą przy zawieraniu umów na pracę oraz kierują poszukujących pracy, po dokładnem zbadaniu ich kwalifikacji, na wolne miejsca do wszystkich instytucji i przedsiębiorstw prywatnych, komunalnych i państwowych.

— **Bilety loterji klasycznej** Bilety 2-ej loterji klasycznej do klasy II są już do nabycia w administracji „Gońca Częstochowskiego" dla dotychczasowych nabywców.

W razie, gdyby nabywcy biletów I-ej klasy nie wykupili biletów do II klasy w ostatecznym terminie — bilety te będą sprzedane osobom innym.

— **Z występów „Mirażu".** Obecna zmiana programu artystycznego zespołu „Miraż" pod względem repertuaru i staranności wykonania stoi bezwzględnie na wyższym poziomie artyzmu, niż program poprzedni. Obok deklamacji, kupletów, mologów i tańców, wypełniających dwie części programu, daną jest arcyzajmująca tragi-farsa z najnowszego repertuaru paryskiego p. t. „Lady", wykonana z wysokiem poczuciem artyzmu i właściwą siłą ekspresji przez pp. Grodnickiego i Zarzycką.

Dział koncertowo-kabaretowy wykonują z powodzeniem pp. Bielecka, Nowicka, Zarzycka, Leńska, Bańkowski i mały Pawełek Dudziński.

Słowa uznania należą się również sekstetowi artystycznemu pod batutą p. Jerzego Bursika, który z wielką precyzją wykonał szereg koncertowych utworów muzycznych, jak Uwerturę Hiszpańską Torreadora i Andaluzkę Rubinsztajna.

— **O dezynfekcję brzytew.** Zdarzył się fakt, który powinien nakłonić wszystkie zakłady fryzjerskie do przestrzegania przepisów dezynfekcyjnych przy goleniu. Oto plutonowy z B. Z. 27 p. p. Gładysz podczas golenia w pewnym zakładzie fryzjerskim został skaleczony nieznacznie w brodę. Widocznie brzytwa była nieczysta, gdyż skutki skaleczenia były fatalne. W parę godzin po goleniu spuchło miejsce skaleczenia, a wkrótce poczęły występować oznaki zakażenia krwi: gorączka i drętwienie rąk.

Dzięki usilnym i natychmiastowym zabiegom lekarza wojskowego kap. Geislera udało się zapobiedz niechybnej śmierci z powodu zakażenia krwi.

Wypadek ten powinien również ostrzedz i publiczność, aby na przyszłość unikała niehygienicznie prowadzonych razur.

— **Straszny wypadek.** W ub. wtorek o godz. 7-ej wieczorem pod pociąg, dążący z Krakowa wpadła wskutek nieostrożności kupcowa Chawa Wołkowicz z Radomska.

Nieostrożna pasażerka usiłowała przejść przez szyny, aby się dostać na pociąg osobowy w stronę Krakowa, stojący podówczas na stacji.

Świadkowie wypadku wprost omdlewali ze zgrozy na widok, jaki się przedstawił ich oczom po przejściu pociągu. Z pod kół wydobyto zaledwie pokrwawione szczątki odzieży, włosy, oraz części rąk i nóg.

— **Odnalezienie zguby.** Wczoraj donosiliśmy o popełnionej kradzieży konia z wolantem, należącym do misji francuskiej. Tegoż samego dnia po południu funkcjonarjusze policji odnaleźli wolant z zaprzężonym koniem przy ul. Humbertowskiej, pozostawione bez żadnej opieki. Odnaleziony wolant sprowadzono do Dowództwa policji.

— **Kradzieże.**

Z mieszkania Bartosika Edwarda ul. Mokra 30 skradziono garderobę wartości 11,000 mk.

W pociągu osobowym między stacją Kamińskiem a Częstochową skradziono kupcowi Pacanowskiemu portfel z papierami wartościowymi, dowodami osobistymi i pewną ilość gotówki.

Zamieszkałej przy ul. Stawowej Nr. 1 skradziono przy pomocy dobranego klucza Wiktorji Bławat różne rzeczy wartości 2400 mk.

— **Kursy walut.**

Na giełdzie warszawskiej notowano wczoraj następujące kursy walut:

500 rb. carskie płacono 385, 390,
Dolary St. Zjedn. 535—483.
Franki francuskie 33,—32,—
Marki niemieckie 779—735—

Najłatwiej oszukać człowieka, który nie poprzestaje na swojem.

Z KRAJU.

(—) **Młyny stanęły.** Władze wojskowe otrzymały zawiadomienie z Poznańskiego, że tamtejsze młyny parowe, przerabiające zboże na mąkę dla intendentur wojskowych stanęły z braku węgla. Wydano polecenie o niezwłoczne skierowanie węgla dla tych młynów.

(—) **Obiad za 3 marki.** Organizacje Herberta Hoovera «Pomoc dla Polski» rozszerza coraz bardziej swą działalność Niedawno oddział warszawski prowadzony przez p. Howarda przejął od miasta na swój wyłączny użytek olbrzymie pomieszczenie jadłodajni w alejach Jerozolimskich wprost dworca wiedeńskiego. W lokalu tym wydawane są obecnie obiady dla inteligencji w cenie 3 marek za obiad. Prawie trzecia część jednak obiadów wydawana jest zupełnie darmo, gdyż wielu potrzebujących nie jest w stanie wpłacić nawet trzech marek.

(—) **Szkoła główna gospodarstwa wiejskiego.** Sekretarjat szkoły zawiadamia, że wykłady na wszystkich wydziałach rozpoczynają się w poniedziałek, d. 6 grudnia r. b. Rozpoczęcie nauki poprzedzi nabożeństwo inauguracyjne, o dniu i godzinie nabożeństwa nastąpi ogłoszenie oddzielne.

Na rektora szkoły na rok akademicki 1920—21 zebranie ogólne profesorów wybrało dr. Tadeusza Miłobędzkiego, profesora zwyczajnego chemji ogólnej; prorektorem zostaje, według statutów, poprzedni rektor, Józef Mikułowski-Pomorski. Na dziekana wydziału rolniczego wybrano ponownie p. Jana Sosnowskiego, prof. zwyczajnego fizjologji zwierząt i zoologji; na prodziekana również ponownie p. Stefana Moszczeńskiego, profesora zwyczajnego nauki zarządu i ekonomiki gospodarczej. Na dziekana wydziału leśnego inż. Władysława Jadlińskiego, prof. nadzwycz. urządzeń leśnych; prodziekanem zostaje poprzedni dziekan, dr. Ryszard Biehler, prof. zwyczajny hodowli lasów. Na dziekana - organizatora powstającego wydziału ogrodniczego wybrano inż. Stefana Biedrzyckiego, prof. zwyczajnego maszynoznawstwa, wiceprezesa warszawskiego Tow. ogrodniczego; na prodziekana dr. Edmunda Malinowskiego, profesora zwyczajnego genetyki roślin.

(—) **Kryzys papierowy.** Znów wydawnictwom polskim, drukowanemu słowu polskiemu, grozi niebezpieczeństwo. Jedna po drugiej fabryki papieru stają, fabryka celulozy we Włocławku jest nieczynną. Wszędzie i zawsze powodem jest brak wagonów na przewóz węgla i drzewa. W Dąbrowie zapasy węgla są ogromne, w Galicji i na kresach wschodnich wielkie ilości drzewa oczekują daremnie na transport. Tymczasem tysiące wagonów, zajętych przez władze wojskowe, wyczekuje cierpliwie na poszczególnych stacjach. Nikt się nie troszczy, czy będą wyładowane wcześniej czy później. Raczej później.

Cała produkcja bielonej celulozy włocławskiej zarezerwowana została na papier dla ministerjum skarbu. W ten sposób fabryki, wytwarzające papier dla naszych wydawnictw ilustrowanych, zostały pozbawione artykułu, nieodzownego dla produkcji lepszych gatunków papieru. Wskutek tego zaś wszystkim polskim ilustracjom, jak również wydawnictwom o charakterze bardziej estetycznym grozi zagłada. Ostatnie wątłe płomyki naszej kultury gasną. W pewnych kołach rządowych uważają widocznie, że Polska winna produkować tylko asygnaty, że wszelka inna produkcja jest bezużyteczna...

Ostatnie wiadomości.

Bałachowicz idzie naprzód.

Warszawa 1 | 12. E. E. „Russpress" zaprzecza wiadomościom o rozgromieniu Bałachowicza. Gen. Bałachowicz postępuje—wedle tegoż biura informacyjnego—na czele swych najlepszych pułków naprzód, wywołując powstanie przeciw bolszewikom. **Wojska Bałachowicza zajęły Żłobin i Bobrujsk i zbliżają się do Mińska.** Walki jego nabrały charakteru wojny partyzanckiej.

Popłoch w Londynie

Londyn 1 | 12 E.E. Przedsięwzięto tu nadzwyczajne środki ostrożności, celem obrony pałacu westminsterskiego przeciw możliwym zamachom sinnfeinistów. **Policja pilnie strzeże barykad, które zostały wzniesione na ulicach.**

W izbie gmin przewodniczący uznał za konieczne zabronić publiczności wstępu na trybuny.

Dalsze machinacje angielskie.

Paryż 1 | XII. „Daily Telegraph", pisząc o plebiscycie górnośląskim, oświadcza, że **mocarstwa sprzymierzone muszą zachować sobie pewną swobodę w sprawie ostatecznego uregulowania granicy polsko - niemieckiej na Górnym Śląsku.**

Petlura w Kielcach.

Lwów 1 | 12 „Wpered" donosi, że ministerstwo spraw zagr. ukraińskiej narodowej rzeczypospolitej w Tarnowie otrzymało od rządu warszawskiego zawiadomienie, że siedzibą byłego rządu ukraińskiej narodowej republiki, którego Polska w następstwie konferencji w Rydze nie uznaje, będzie miasto Kielce, dokąd ma też wyjechać główny ataman Petlura i wszyscy funkcjonarjusze ukraińskiego rządu.

Syndykaty przeciw Polsce.

Paryż 1 | 12 EE. Międzynarodowy związek syndykatów złożył w Radzie Ligi Narodów protest z powodu przyznania Polsce prawego brzegu Wisły.

Delegat śląski w Londynie.

Londyn 1 | 12 EE. Do Londynu przybył delegat polski do spraw Górnego Śląska, Rakowski. Celem pobytu p. Rakowskiego w Londynie jest interwencja w sprawie ostatnich uchwał państw sprzymierzonych co do plebiscytu na Górnym Śląsku.

Ugoda polsko-czeska.

Praga 1 | 12. Czeskie Biuro prasowe wydało komunikat o zakończeniu rokowań czesko-polskich.

W Pradze zawartą została między przedstawicielami narodu polskiego a przedstawicielami czesko-słowackimi umowa w sprawie poddaństwa, ochrony mniejszości narodowych, szkolnictwa, praw językowych i amnestji na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie. Równocześnie osiągnięto zgodę co do utworzenia mieszanej komisji administracyjnej dla Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, która ma rozstrzygać w drodze rokowań kwestje sporne.

Przeciw fałszowaniu plebiscytu.

Warszawa 1 | 12. Na wczorajszem posiedzeniu Sejm jednomyślnie uchwalił wniosek p. Głąbińskiego w sprawie udziału w plebiscycie 350,000 Niemców—rzekomo urodzonych na G. Śląsku. Wniosek wzywa rząd, aby poczynił odpowiednie kroki celem niedopuszczenia do tego rodzaju fałszowania plebiscytu.

ZE ŚWIATA.

(—) **Gęsi polskie zagranicą.** W sprawie organizacji wywozu i handlu gęsiami odbyło się specjalne posiedzenie w ministerstwie rolnictwa, w związku z nadwyżką produkcji mięsnej na Pomorzu, oraz w niektórych innych okolicach państwa polskiego. Jak się okazuje dotychczas wysłano podług zobowiązania, 40,000 sztuk gęsi z Pomorza i Wielkopolski do Gdańska na aprowizację tego miasta, 60,000 z powiatu wieluńskiego i sieradzkiego wysłano na teren plebiscytowy G. Śląska, a 50,000 z innych okolic b. Kongresówki do Anglji. W Bydgoszczy założono rządową fabrykę konserw, gdzie się będzie wyrabiało pasztety gęsie. Pozatem szmuguje się do Niemiec.

Ciekawe byłoby dowiedzieć się, ile Anglja płaci za gęś. Jeżeli bowiem my musimy płacić za towary angielskie bajońskie sumy ze względu na niski stan naszej waluty, to chyba możemy żądać, żeby Anglja płaciła takie same sumy „bajońskie" na nasze gęsi.

OFIARY

W Administracji „Gońca Częstoch." wpłyn.

Na wigilję dla żołnierza polsk.

na froncie

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. por. Kazimierza Balcera—nauczycielstwo szkoły powszechnej Nr. 6 mk. 270.

Witeszczakowa 20 mk.

Zamiast kwiatów na trumnę nieodżałowanego kolegi-przyjaciela ś. p. ppor. Jana Dziemby, do uznania Koła Polek, składa mk. 100 Jerzy Krzymowski.

19) X. KAROL-ANTONI ZYCH
dziekan owrucki.

W raju bolszewickim.

Oni to w sposób szczególny podniecali ustawicznie nienawiść nacjonalną, wyzyskując swoje dominujące położenie w państwie, oraz dobrą wiarę i ciemnotę ludu swego. Taki np. archiepiskop wołyński Antoniusz, nie zawahał się w roku 1912, na kazaniu w soborze żytomierskim—napastując „inorodców" — wyrzec na zakończenie te pamiętne słowa: „biej Polaków i żidów!"

Tak więc, kierowany przez „mistrzów" swych dusz, Rusin całem sercem nienawidzi Polaka. Nie pomogą tu żadne perswazje ni też oczywiste dowody życzliwości. Ostrożny jest i nie da się w pole wyprowadzić! Gdy nawet sam będzie pozornie życzliwym i przychylnym, zawsze w zanadrzu zdradę chować będzie. Nie wierzy byśmy mu szczerze sprzyjać i miłować go mogli, we wszystkiem bowiem podejrzewa jakiś ukryty interes.

To też, gdy Polacy ukraińscy z niecierpliwością oczekiwali przyjścia swych rodaków, Rusini przeważnie mówili: „lepiej niech będą bolszewicy, zawsze to swoi; Polacy nas nie będą żałowali również, przyprowadzą panów na głowy nasze i przywrócą napewno pańszczyznę". Jęczeli pod jarzmem bolszewickiem, znosili je jednak z rezygnacją, a nas się lękali bardziej. Przy tem nie małą rolę odgrywała tu i duma narodowa, że to oni właśnie nad nami winni mieć przewagę, że ich prawo, ich wiara są lepsze, oni tam są panami na swojej ziemi, jakże więc obcym ulegać będą?

Wprawdzie w chwilach krytycznych to tu, to ówdzie dawały się słyszeć z ich środowiska głosy: „gdyby chcć Polacy przyszli, możeby było lepiej", ale wnet zjawieli się usłużni a „trzeźwi", którzy przypominali „dawne okrucieństwa" polskie, twierdzili nawet, że i obecnie nie lepsze jest położenie Rusinów po za frontem polskim.

Nie przeczę, że może i była chwila kiedy Rusini zapragnęli przyjścia Polaków, lecz tylko—jako wybawicieli od bolszewików, bynajmniej zaś nie wzamian ostatnich, a w ten sposób uratowani niechybnie nosiliby się z zamiarem zrzucenia nieznośnego dla nich jarzma. Skoro więc szli Polacy, wnet zbudziło się podejrzenie, że nie dla ich pięknych oczów idą napewno, lecz w celach zaborczych.

Nastąpiła wreszcie żądana chwila. Przyszły wojska polskie, a przyszły nagle niespodziewanie i zaimponowały swoją sprawnością. Kiedyindziej opiszemy może ową słynną wyprawę na Kijów, tu tylko zaznaczymy, że była ona słuszną i nieodzowną, bez względu na skutki swoje... Zadziwił nas tylko trochę współudział z Petlurą, ale o tem potem.

Chcąc państwo swoje postawić na stopie należytej rząd nieraz winien i musi chwytać się środków radykalnych. Dla zabezpieczenia więc należytego wschodnich granic Polski, tej prawdziwej naszej bolączki, nie szkodziłoby wcale sięgnąć tam po tradycyjną granicę historyczną, bez względu na większość czy mniejszość narodową. Słuszność bowiem sama się tego domaga. Kijowszczyzna nam niepotrzebna, ale Podole i Wołyń winne należeć do Polski, albowiem 500-letnia kultura tem nasza i praca daje nam co do tego sprawiedliwe prawa. Państwo bez granic naturalnych—musi je sobie wyszukać i zająć pozycje mocne, by się co chwila nie potrzebowało obawiać wypadków nadzwyczajnych.

XIX.

Wycofanie się wojsk polskich z Ukrainy postawiło przed oczy polskich inteligentów tubylczych duże alternatywy: albo pozostać i być nieodmiennie zamordowanymi w sposób bestjalski przez bolszewików lub też ratować się emigracją do Polski. W tejże sytuacji postawieni tam byli i kapłani polscy. Każdy przyzna, że przykrą i niezmiernie bolesną to być musi rzeczą dla dobrego pasterza opuszczać owce swoje i iść na ciężką tułaczkę, rzuciwszy wszystko.

Krwawiły się na myśl podobną nasze serca, miłujące szczerze i nieobłudnie swój lud polski, który w chwili dlań bardzo krytycznej miał być pozbawiony pociechy religijnej, tej jedynej osłody jego bolesnego żywota, ale bezradniśmy byli. Śmierć czekała nas napewno, gdyż, korzystając z chwilowej swobody słowa, musieliśmy wyśpiewać publicznie wszystko, co nam na sercu leżało. Musieliśmy pohańbić okrucieństwa bolszewickie, —miotać pioruny na tych kainów i morderców niewinnych dziatek, musieliśmy serca naszego ludu polskiego wlać przeciw dziwą odrazę do chamstwa i podłości przeklętych szatanów czerwonych. Nie naród rosyjski, jako taki potępialiśmy, gdyż dalecy byliśmy wszyscy od ciasnego szowinizmu — nie nienawiść religijną lub nacjonalistyczną siać jest naszem zadaniem—lecz, będąc „sumieniem swego narodu" karciliśmy zło i występek bez względu na to od kogo one pochodzą, gwoli uzlachetnienia tych, którzy nam są niezmiernie drodzy.

Niejeden z nas długo się namyślał co czynić, może „coute que coute" pozostać? Co się stanie z jego kościołkiem parafjalnym, osobistem mieniem nadewszystko zaś jak pozostawić lud nieszczęśliwy?

A tymczasem bolszewicy się zbliżają, przed nimi zaś ciągną tabory uciekinierów z zabranym naprędce dobytkiem. Opowiadają o okrucieństwach straszliwych a nikczemnych — nad Polakami,—o znęcaniu się nad księżmi.

Ks. Kaniowski, 80-letni staruszek, zamordowany — ręce i nogi wykręcano mu za życia; ks. Marszycki, mój kolega, (rodzony jego brat o tem opowiadał) również—w dodatku żywcem obdzierany ze skóry...

Z inteligencji nikt prawie tam nie pozostał, zamożniejsi gospodarze, a nawet i ubóstwo wszelakie skoro tylko ma możność — umykają, więc rzecz jasna—na księży, tę ostoję polskości kresowej, ma się całe morze cierpień zwalić. D.c.n.

Teatr
PARYSKI
ul. Panny Maryi Nr. 19.

Dziś Występy Artystów Teatru
„MIRAŻ"

Teatr „ODEON". Od wtorku 30 Listopada do niedzieli 5 Grudnia b. r.
Niebywała Sensacja Sezonu!
Serja 2-ga „BICZ BOŻY" Serja 2-ga
Dzieje miłości w 6 ciu aktach, według głośnego utworu JERZEGO OHNETA.
stanowiące dokończenie „GWIAZDA DAMASZKU".
Obraz powyższy cieszył się kolosalnem zainteresowaniem w Warszawie.
W roli tytułowej piękna kreolka LUCY DORAINE.

Pomimo niezwykle kosztownej dzierżawy obrazu — Ceny miejsc zwykłe. — Szczegóły w programach.

Wojskowe Kino
„Legun"
ul. Dąbrowskiego 12. (dawniej Szkolna)
Początek w dni powsz. o g. 5, w sobotę o g. 4, w niedzielę i święta o g. 3. Ostatni seans punktualnie o g. 9.30.

Program od wtorku 30 listopada do piątku 3 grudnia r. b. włącznie
TYLKO 4 DNI! Dla młodzieży dozwolone. TYLKO 4 DNI!
Czarne Domino
SERJA II-ga. CZART czy ANIOŁ?... SERJA II-ga.
Dramat w 6-ciu aktach na tle awanturniczego życia panny z towarzystwa.
Każda serja stanowi oddzielną całość.

Zawiadomienie.
Z dniem 2 b. m. został otwarty Urząd Pocztowy na stacji Złoty Potok, wobec czego by wszelkie listy oficjalne i nie oficjalne, pisane na imię tutejszego Urzędu gminnego—lub mieszkańców gminy tutejszej, adresowane były na wspomniany wyżej Urząd Pocztowy „poczta Złoty Potok n | Wiercicą".
Wójt gminy Przyrów (—) Pluta.

Dr. Stefan Kon
specjalność: akuszerja i choroby kobiece
Przyjmuje od 4- 6
Ul. Kościuszki 16.

DOKTOR
Paweł Broniatowski
ul. Panny Marji Nr. 21 (obok Teatru Paryskiego)
choroby weneryczne i skórne
Przyjmuje od 9—12 i 4—7 po południu.
Panie od 12—1 w południe.

Nadeszły
świeże materjały wełniane, na płaszcze i ubrania męskie i damskie,
Fabryki Manufaktury Schubert i S-ka
w Bielsku (Śląsk Cieszyński).
Sprzedaż hurtowa i detaliczna,
po przystępnych cenach.
Marja Reimschüssel
ul. Jasnogórska 24c.

Ważne dla wszystkich Zakładów Przemysłowych i Fabryk.
Związek Polskich Stowarzyszeń Spożywców, Stradomska 6, posiada stale na składzie
naftę kontygensową
dla zakładów przemysłowych.
Wydawanie za poleceniami inżyniera przemysłowego.

Dr. Wł. Kahl
choroby kobiece, akuszerja, wewnętrzne
Przyjmuje od 1-ej do 4-ej
ulica Dąbrowskiego 5 (Szkolna) II piętro.

Dr. J. Fajman
b. Asystent Kliniki Uniwersyteckiej Profes. Neissera
Specjal.: Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 4 do 7.
ul. Piłsudskiego 9 (Dojazd) I piętro.

Lekarz-Dentysta
Michał Grejniec
ul. Panny Maryi 10
Telefon 250.
Przyjmuje codziennie od 9-1 i od 5 7 wiecz.

Urządzenie
młyna motorowego jako to kamienie francuskie perlak transmisje i t. p. do sprzedania Chorzenice p Klomnice gm. Rzeki Wojciech Jagusiak.

Zgubiono
kartę powołania wyd. przez P. K. U. na imię Joska Dawida Kaca

Zgubiono
paszport wyd. na imię Marji Otockiej

Redaktor i wydawca F. D. WILKOSZEWSKI, Kierownik literacki: JAN MARYLSKI

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".